

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 30 maja 2017 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi X Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w pkt 1 zmienił zaskarżoną decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. z dnia 13 października 2015 roku w ten sposób, że przyznał M. F. (1) prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy z dnia 11 marca 1999 r., który zaszedł w okolicznościach nie pozbawiających prawa do świadczeń wypadkowych, w pkt 2 sprawę w zakresie ustalenia wysokości uszczerbku na zdrowiu oraz jednorazowego odszkodowania w związku z wypadkiem z pkt 1 wyroku przekazał Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł. celem wydania decyzji oddalił, w pkt 3 zaś zasądził od organu rentowego na rzecz M. F. (1) kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

Decyzją z dnia 13 października 2015r ZUS I O/Ł. odmówił M. F. (1) prawa do jednorazowego odszkodowania z ubezpieczenia wypadkowego z tytułu zdarzenia z dnia 11 marca 1999r, którego nie uznano za wypadek przy pracy (organ rentowy wskazał przy tym, że odmawia rozpatrzenia wniosku M. F. z uwagi na nieprzedstawienie protokołu powypadkowego).

Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu zdarzenia, tj. 11 marca 1999r- wnioskodawczyni była zatrudniona u G. J. (1), jako szwaczka. Do obowiązków M. F. należało wówczas zszywanie elementów do namiotów. Pracę zawsze wykonywała w domu, korzystając z wydzielonego tam miejsca i maszyny do szycia dostarczonej jeszcze przez męża G. J.. Elementy do szycia systematycznie przywoziła do domu M.F. G. J. (1), czasami jej mąż. W taki sam sposób praca wnioskodawczyni była zorganizowana zarówno w okresie przed urlopem macierzyńskim i wychowawczym, jak i w czasie zwykłego świadczenia pracy. M. F. (jak i inne szwaczki G. J., a wcześniej jej męża) nigdy nie wykonywała pracy w innym miejscu niż miejsce swojego zamieszkania. W tamtym okresie czasu mąż wnioskodawczyni prowadził gospodarstwo rolne, a M. F. pomagała mu. Wnioskodawczyni nie podlegała ubezpieczeniu społecznemu jako rolnik bądź małżonek rolnika.

G. J. zatrudniła wnioskodawczynię na 1/2 etatu („prace przy produkcji namiotów” z wykonywaniem pracy w domu M. F.), po tym jak w okresie urlopu macierzyńskiego umowę rozwiązał z nią mąż pracodawczyni (obie firmy miały taki sam zakres działalności). M. F. odwołała się wówczas do sądu i w ramach „porozumienia” przyjęła dalsze zatrudnienie w zakładzie (...)J. (przeszła do firmy (...)J. na mocy porozumienia z L. J., który zawiesił działalność gospodarczą).

W okresie od 31 grudnia 1998r do dnia 31 października 2000r wnioskodawczyni została zgłoszona przez G. J. jako pracownik. Za ten sam okres pracodawca wskazała, że udzieliła wnioskodawczyni urlopu wychowawczego.

Na okres od dnia 16 września 1998r do dnia 22 października 2000r G. J. udzieliła wnioskodawczyni zgody na urlop wychowawczy. W praktyce M. F. w tym czasie cały czas wykonywała te same czynności, zorganizowane w taki sam sposób, jak i wcześniej. (...) złożenia wniosku o w/w urlop wyszła ze strony pracodawcy. W tym okresie M. F. nadal wykonywała tą samą pracę, za którą G. J. płaciła umówione wynagrodzenie zależne od ilości zszytych elementów.

W dniu 11 marca 1999r M. F. zszywała obszerne materiałowe elementy namiotu. Część materiału zalegała wokół stolika z maszyną do szycia. W pewnym momencie wnioskodawczyni energicznie wstała. Jednocześnie noga zaplątała się w zwoje tkaniny, a wnioskodawczyni straciła równowagę i nagle upadła na lewy bok. W tym samym czasie poczuła dotkliwy ból w lewym biodrze. Nie mogła wstać. Dopiero mąż wnioskodawczyni przeniósł ją na wersalkę.

Ostatecznie mąż udzielił pomocy wnioskodawczyni. Wezwał znajomą, która dysponowała samochodem osobowym. Postanowili zawieźć wnioskodawczynię do Ośrodka (...). Nie zdawali sobie sprawy z wagi i rozmiaru obrażeń. Pomogli wnioskodawczyni wsiąść do samochodu, a potem dostać się do budynku. Mąż wnioskodawczyni nie wezwał Pogotowia, ponieważ uznał, że nie będzie miał czym wrócić do domu.

Z Ośrodka przetransportowano wnioskodawczynię karetką do Szpitala w Z., gdzie dokonano repozycję złamania.

W wyniku upadku doszło do złamania pod i przekrętarzowego kości udowej lewej z przemieszczeniem. Objawy zgłaszane przez wnioskodawczynię były typowe dla takich złamań (ból w okolicy stawu biodrowego, uniemożliwiający chodzenie i powodujący zniesienie ruchów, obrzmienie, bolesność przy dotyku, zasinienie okolicy biodra, zniekształcenie tej okolicy, skręcenie kończyny na zewnątrz i jej skrócenie). Powyższy uraz został wywołany przyczyną zewnętrzną, tj., niefortunnym stąpieniem, odruchem związanym z wadliwym ustawieniem stopy w nagłej sytuacji, gdy wnioskodawczyni szybko wstawała i chciała wyjść z pomieszczenia. Wówczas niefortunnie stąpiła w miejscu, gdzie znajdował się większy kawałek zszywanego materiału, co skutkowało potknięciem się i upadkiem całym ciężarem na podłogę. W dniu zdarzenia była zdolna do wykonywania pracy szwaczki, nie istniały przyczyny wewnętrzne, które mogłyby skutkować upadkiem i urazem.

W dniu 12 marca 1999r wykonano repozycję zamkniętą i stabilizację odłamów 3 prętami E.. W dniu 02 lutego 2001r wykonano zabieg usunięcia metalu. Do takich złamań jak w/w dochodzi najczęściej na skutek upadku. Należą one do najczęstszych złamań u osób dorosłych, a wiążą się, np. z mniejszą wytrzymałością kości, np. wywołaną niedoborami wapnia. U, wnioskodawczyni nie stwierdzano żadnych czynników predystynujących do takich urazów. Nie przebyła wcześniej chorób ani urazów, które wpływałyby na stan narządu ruchu.

Wnioskodawczyni przekazała pracodawcy, że z uwagi na złamanie nogi nie będzie mogła świadczyć pracy. Pracodawca nie był zainteresowany przyczyną takiego stanu, nie wypłacał wynagrodzenia za czas choroby. Wnioskodawczyni nie tłumaczyła jak doszło do wypadku, ponieważ uważała, że dla pracodawcy „nie liczy się człowiek” tylko ilość wykonanej pracy.

M. F. w dniu 30 czerwca 2014r złożyła do G. J. wniosek o wydanie protokołu powypadkowego dotyczącego przedmiotowego zdarzenia. Wcześniej, nie występowała z takim wnioskiem, ponieważ nie miała świadomości, że ma taką możliwość. O prawie do zgłoszenia zdarzenia i domagania się odszkodowania powzięła wiedzę w 2014r od znajomych. Wnioskodawczyni nie ulegała innym wypadkom w czasie pracy i nie toczyły się w tym zakresie postępowania. Na wniosek M. F. z dnia 30 czerwca 2014r G. J. w dniu 08 lipca 2014r odmówiła wydania protokołu powypadkowego (wskazała, że wnioskodawczyni nie uległa wypadkowi przy pracy, nie uzasadniając decyzji).

W dniu 17 sierpnia 2015r wnioskodawczyni wystąpiła przez pełnomocnika do ZUS z wnioskiem o wypłatę odszkodowania w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 11 marca 1999r.

Decyzją z dnia 02 września 2015r organ rentowy odmówił uznania zdarzenia z dnia 11 marca 1999r za wypadek przy pracy oraz wypłaty odszkodowania, wskazując na brak związku wypadku z pracą z uwagi na nieświadczenie pracy i korzystanie z urlopu wychowawczego przez wnioskodawczynię. Wskazaną decyzję uchylono zaskarżoną decyzją z dnia 13 października 2015r.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, iż odwołanie wnioskodawczyni jest zasadne.

Sąd I instancji uznał, że do spraw o świadczenia z tytułu wypadków, które nastąpiły przed dniem 1 stycznia 2003 r., oraz z tytułu uszczerbku na zdrowiu spowodowanego chorobą zawodową, a stwierdzonego przed tą datą, stosuje się przepisy obowiązujące w dniu, w którym nastąpił wypadek lub w którym stwierdzono uszczerbek na zdrowiu spowodowany chorobą zawodową.

Do ustalenia, że w/w zdarzenie było wypadkiem przy pracy stosuje się więc przepisy ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz. U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.) obowiązującej w dniu, w którym nastąpiło zdarzenie, a nie przepisy ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. Nr 199, poz. 1673 ze zm.) obowiązującej w chwili wyrokowania. (wyrok SN z dnia 21 września 2004 r., II UK 448/03, lex).

Zgodnie z art. 6 w/w ustawy z 1975r, za wypadek przy pracy uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, które nastąpiło w związku z pracą: 1) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności albo poleceń przełożonych,

2) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności w interesie zakładu pracy, nawet bez polecenia, 3) w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji zakładu pracy w drodze między siedzibą zakładu pracy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

Sąd Rejonowy uznał, że zdarzenie z dnia 11 marca 1999r, należało traktować jak wypadek przy pracy. Doszło do niego na terenie, na którym wnioskodawczyni zwykle wykonywała obowiązki jako pracownik, w czasie wykonywania pracy i w związku z nią, na skutek przyczyny zewnętrznej.

W ocenie Sądu I instancji w chwili zdarzenia wnioskodawczyni wykonywała czynności służące wypełnianiu obowiązków pracowniczych, usprawiedliwione, na terenie miejsca świadczenia pracy. Pracodawca akceptował taki stan rzeczy, przyjmując świadczenie pracy w czasie nie kontrolowanym, rozliczając wnioskodawczynię z ilości uszytych sztuk namiotu, a nie z godzin ciągłego świadczenia pracy.

Następnie Sąd I instancji rozważał wypadek wnioskodawczyni a aspekcie wykonywania pracy nakładczej wskazując, że w myśl art. 42 pkt.1 ustawy wypadkowej z 1975r, przepisy ustawy stosuje się odpowiednio również do osób wykonujących pracę nakładczą, które spełniają warunki wymagane do uznania ich za pracowników w rozumieniu przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin.

Sąd Rejonowy przyjął zgodnie z twierdzeniami odwołującej się, warunki w jakich świadczyła pracę w okresie zdarzenia, uprawniały do oceny, że w czasie, w którym wnioskodawczyni winna korzystać z urlopu wychowawczego w rzeczywistości świadczyła pracę nakładczą (tak jak i w całym okresie zatrudnienia). Przyjęcie, że była to umowa o pracę nie zmieniloby treści rozstrzygnięcia. Co, najistotniejsze urlop wychowawczy wnioskodawczyni był fikcją, a wniosek o taki urlop M. F. złożyła dla pozorów, za namową pracodawcy (zapewne w celu uniknięcia przez pracodawcę wyższych obciążeń publicznoprawnych). W rzeczywistości, także w dniu zdarzenia, wnioskodawczyni wykonywała dotychczasową pracę, a do upadku i urazu doszło w czasie i miejscu pracy, w związku z pracą. Wnioskodawczyni wstała w czasie pracy, której jeszcze nie ukończyła i to nie z zamiarem jej zakończenia.

Niezasadnie zdaniem Sądu I instancji organ rentowy podnosił, że wobec braku protokołu powypadkowego nie mógł samodzielnie poczynić ustaleń dotyczących okoliczności zdarzenia, jego kwalifikacji i skutków.

Wobec tego, że organ rentowy nie dokonywał oceny uszczerbku na zdrowiu związanego z przedmiotowym wypadkiem, odwołanie w zakresie roszczenia o przyznanie konkretnej kwoty odszkodowania odpowiadającej stwierdzonemu uszczerbkowi na zdrowiu należało przekazać organowi rentowemu (art.464 kpc) celem wydania decyzji. Dopiero takie rozstrzygnięcie ZUS, jeżeli nie będzie satysfakcjonowało wnioskodawczyni otworzy drogę sądową na skutek złożenia od niego odwołania.

O kosztach zastępstwa procesowego wnioskodawczyni orzeczono na podstawie art. 98 kpc w zw. z par. 2-5, par. 12 ust.2 rozporządzenia MS z dnia 28 września 2002 r.w sprawie opłat za czynności adwokackie (w brzmieniu obowiązującym przed dniem 01 stycznia 2016r) zasadzono na rzecz wnioskodawczyni kwotę 180 zł jako minimalną stawkę wynagrodzenia adwokackiego dla spraw wszczętych i niezakończonych do dnia 01 stycznia 2016r.

Apelację od powyższego wyroku wniósł organ rentowy.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1) - naruszenie prawa materialnego - art.6 ust.1 pkt 5 ustawy z dnia 30.10.2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (j.t. Dz. z 2015r. poz. 1242 z późn. zmianami)

2) naruszenie prawa materialnego - art.3 ust.1 ustawy z dnia 30.10.2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (j.t. Dz. z 2015r. poz. 1242 z późn. zmianami)

3) naruszenie prawa procesowego - Art. 477⁸. § 2 pkt 3 k.p.c. poprzez ustalenie okoliczności, które mogą być ustalone jedynie przed Sądem Okręgowym jako sądem I instancji

Wskazując na powyższe wniósł o:

1) zmianę wyroku i oddalenie odwołania od decyzji z dnia 13.10.2015r. nr (...) -SER- (...)

lub

2) uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

W dniu 16 sierpnia 2017 r. pełnomocnik odwołującej złożył odpowiedź na apelację wnosząc o jej oddalenie i zasądzenie od organu rentowego na rzecz ubezpieczonej kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie jednakże nie tylko z przyczyn w niej wymienionych.

Wskazać należy przede wszystkim, że Sąd Rejonowy nie rozpoznał istoty sprawy albowiem treścią zaskarżonej decyzji nie była odmowa prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy co przyjął sąd lecz odmowa rozpoznania wniosku o jednorazowe odszkodowanie. Wystarczyło więc zmienić decyzję i zobowiązać organ rentowy do merytorycznego rozpatrzenia wniosku. Prawidłowo przyjął Sąd I instancji, że brak protokołu powypadkowego nie może dla organu rentowego stanowić podstawy do rozpoznania wniosku o jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy.

Zgodnie z art. 36 ustawy wypadkowej z 1975r, ustalenie okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy oraz stwierdzenia choroby zawodowej następuje w trybie określonym przepisami wydanymi na podstawie art. 231 Kodeksu pracy.

Zasady i tryb ustalania okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy, oraz sposób prowadzenia dokumentacji i rejestracji wypadków, regulowało wówczas Rozporządzenie RM z dnia 5 grudnia 1974 r. w sprawie ustalania okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy (Dz. U. z 1974 r. Nr 24, poz. 141, z 1975 r. Nr 16, poz. 91, z 1981 r. Nr 6, poz. 23 i z 1982 r. Nr 31, poz. 214).

Zgodnie z art. 37 zdanie 1 ustawy wypadkowej, stały lub długotrwały uszczerbek na zdrowiu oraz jego związek z chorobą zawodową ustalają komisje lekarskie do spraw inwalidztwa i zatrudnienia (następnie, stosownie do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 8 sierpnia 1997 r. w sprawie orzekania o niezdolności do pracy do celów rentowych, Dz. U. Nr 99, poz. 612, lekarz orzecznik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych). Tryb orzekania w tych sprawach określało rozporządzenie Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych oraz Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 17 października 1975 r. w sprawie zasad i trybu orzekania o uszczerbku na zdrowiu oraz wypłacania świadczeń z tytułu wypadków przy pracy, w drodze do pracy i z pracy oraz z tytułu chorób zawodowych (Dz. U. Nr 36, poz. 199).

Natomiast procedurę ustalenia elementów określa rozporządzenie Rady Ministrów z 28 lipca 1998 r. w sprawie ustalania okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy oraz sposobu ich dokumentowania, a także zakresu informacji zamieszczanych w rejestrze wypadków przy pracy (Dz. U. Nr 115, poz. 744).

Badanie okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy rozporządzenie powierzało dwuosobowym zespołom powypadkowym złożonym z pracownika służby bezpieczeństwa i higieny pracy oraz społecznego inspektora pracy.

Dopuszczało jednak pewne modyfikacje tego składu u pracodawców, u których nie działała służba bhp albo społeczna inspekcja pracy.

Po dokonaniu powyższych ustaleń zespół powypadkowy sporządzał - nie później niż w ciągu 14 dni od dnia uzyskania zawiadomienia o wypadku - protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy (tzw. protokół powypadkowy). W protokole powypadkowym stwierdzało się, że pracownik uległ wypadkowi przy pracy albo odmawiało zdarzeniu takiego charakteru bądź też - uznając zdarzenie za wypadek przy pracy - stwierdzało się zajście okoliczności wyłączających prawo do świadczeń (art. 8). Stwierdzenie w protokole powypadkowym, że zdarzenie nie jest wypadkiem przy pracy albo, że zachodzą okoliczności wymienione w art. 8 ustawy, wymagało szczegółowego uzasadnienia i wskazania odpowiednich dowodów stanowiących podstawę takich twierdzeń.

Powyższa regulacja nie oznaczała jednak rozciągnięcia mocy obowiązującej protokołu powypadkowego w odniesieniu do świadczeń wypłacanych przez ZUS. Oznaczałoby to pozbawienie ZUS dotychczasowej możliwości obrony swoich interesów. Obrona ta była realizowana jednak drogą okrężną, bo nie w wyniku zaskarżenia przez organ rentowy treści protokołu powypadkowego do sądu, ale w wyniku wydania decyzji odmawiającej prawa do świadczeń wypadkowych mimo stwierdzenia wypadku. Do kontroli sądowej dochodziło, tak jak w sprawie niniejszej, w wyniku odwołania się ubezpieczonego od tej decyzji do sądu.

O dopuszczalności kwestionowania w wyniku takiego odwołania korzystnej dla pracownika oceny prawnej, zawartej w protokole powypadkowym, wypowiedział się Trybunał Ubezpieczeń Społecznych jeszcze w 1971 r. (wyrok (...) z 21 czerwca 1971 r., III TR 364/71, OSPiKA 1973, z. 3, poz. 50) stwierdzając, że sąd powszechny nie jest związany błędnym zakwalifikowaniem przez zakładową komisję powypadkową zdarzenia jako wypadku przy pracy. Również na gruncie późniejszego stanu prawnego Sąd Najwyższy stwierdzał, że w sprawie o odszkodowanie z tytułu uszczerbku na zdrowiu spowodowanego wypadkiem przy pracy, sąd samodzielnie ocenia przesłanki tego roszczenia, w tym fakt zaistnienia wypadku przy pracy, chociażby został on pozytywnie ustalony protokołem powypadkowym (uchwała z 6 listopada 1986 r., III PZP 70/86, OSNCP 1987, z. 11, poz. 172).

Organ rentowy w celu wydania decyzji odmownej samodzielnie analizował przesłanki dotyczące uznania bądź nie zdarzenia za wypadek przy pracy. W tym celu dokonywał samodzielnych ustaleń, nie rzadko odmiennych od ustaleń i kwalifikacji dokonanych przez pracodawcę osoby poszkodowanej. W taki też sposób pierwotnie postąpił organ rentowy w sprawie wypadku wnioskodawczyni wydając decyzję z dnia 02 września 2015r, którą następnie uchylił zaskarżoną decyzją i wskazał, że odmawia rozpatrzenia wniosku, bo M. F. nie przedstawiła protokołu powypadkowego.

Jednocześnie organ rentowy w toku postępowania sądowego jak i w apelacji ponosił fakt nie podlegania przez wnioskodawczynię ubezpieczeniu wypadkowemu i to zarówno ze stosunku pracy jak i ewentualnie z tytułu pracy nakładczej nie wydając w tym przedmiocie decyzji o podleganiu przez skarżącą ubezpieczeniom społecznym w szczególności ubezpieczeniu wypadkowemu.

Zdaniem Sądu Okręgowego jeżeli podstawowym argumentem ZUS-u była kwestia podlegania ubezpieczeniom społecznym to powinien w tym przedmiocie wydać decyzję o podleganiu ubezpieczeniu przez M. F. (1) i dopiero po ewentualnej kontroli tej decyzji przez Sąd Okręgowy rozpatrzyć merytorycznie kwestię ustalenia okoliczności wypadku i ewentualnie jednorazowego odszkodowania. Odmowa rozpatrzenia wniosku zawarta w zaskarżonej decyzji z powodu braku protokołu powypadkowego jest bowiem błędna co słusznie wskazał Sąd I instancji.

Jednocześnie z uwagi na brak w apelacji zarzutów co do ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji, Sąd Okręgowy nie miał możliwości dokonania oceny tychże ustaleń i dokonać odmiennej oceny zebranego materiału dowodowego. Należy jedynie wskazać, że zdaniem Sądu Okręgowego dokonane ustalenia nie wyjaśniają wątpliwości co do daty zgłoszenia wypadku, nie wyjaśniają rozbieżności pomiędzy obecnymi zeznaniami odwołującej a podanymi przez nią informacjami w dacie przyjęcia do szpitala gdzie podała, że nie uległa wypadkowi przy pracy i że nie pracuje.

Wywiedzione przez Sąd Rejonowy wnioski w tej materii nie były zatem w pełni prawidłowe.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 4 i 6 k.p.c. w związku z art. 477^{14a} k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok jak i poprzedzającą ją decyzję organu rentowego uznając, że zarówno Sąd Rejonowy nie rozpoznał istoty sprawy gdyż wykroczył poza zakres zaskarżonej decyzji jak i organ rentowy błędnie nie rozpoznał istoty sprawy a mianowicie nie wydał decyzji w przedmiocie podlegania ubezpieczeniu, którą powinien wydać z urzędu jeżeli podleganie ubezpieczeniu było przesłanką decyzji ewentualnie wydać decyzję merytoryczną dokonując samodzielnie ustaleń w zakresie ustalenia okoliczności wypadku przy pracy i rozstrzygnąć czy wypadek miał miejsce czy też nie oraz czy przysługuje odwołującej prawo do jednorazowego odszkodowania z tego tytułu.

Przewodniczący: Sędziowie: